

7039





Darowca Franciszka Biesiadzkiej w styczniu 1924 r.

Opracowano w r. 1935.

7039

II

bibl. Jag.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

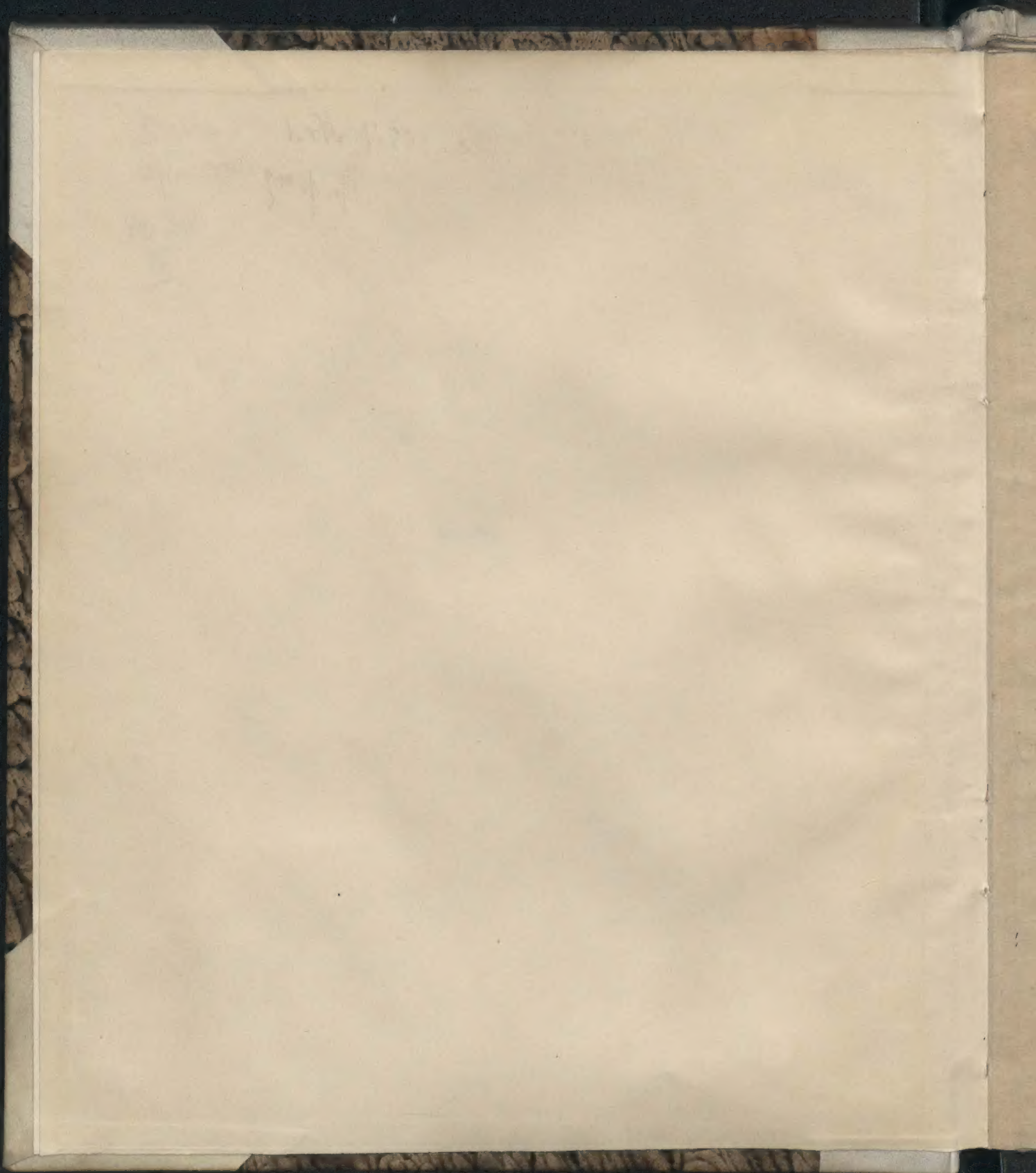
THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS







Somnik  
Hrabiego Artura  
Potockiego

Poema oryginalnie wierszem napisane

przez  
J. H. Kurzewskiego.

1834.



Dar p. Fr. Biesiadkowskiego  
ze Lwowa 1924 (styczeń)



2

# Pomnik.

## Krabi Artura Polockiego.

### Wstęp.

Jest stawa, wieczne życie, polki ziemi stanie,  
Jest i szeregie, prawdziwe, mimno sprzeczne dianie,  
Jest tenas wry, stko zniknie, znikna i nadzieje,  
Kiedy glob wproch rozpętnie, i wiek go rwieje.

---

Alk ni ten iest stawny, i ni ten szeregiuiz.  
Co mnogie ludy podobit, krwio zrumienit niwy,  
I nie mnogie dostathi, tamkinijfe wsakalute,  
Daię pocięty, wsercu, wznauxeniu bytule.



Seex ludzkość rzy stem exuicem, potoczna raxem,  
Ludzkość, która jest bostwa prawdziwym obrazem,  
Ja i w powiesciach gminnych, mimo pergaminu,  
Przebrwa zaradę, rozruchność, przebrwa brwawe czynu.

---

Bo gdzieś się? to przebiegli ostrzem suwicy stali;  
Ziemie, gdzie stonice wschodzie; i gdzie nnoce się wali;  
Zgineli w garstce pyłu, a ich panowania,  
Tak znikło, iako strumyki, w strasznym oceanie

---

Przekleństwo tylko matek, braci; i kochanek;  
Nabyło im w poczętku, iak zimowy ranek;  
Sub w swie księgi wpisat zimny hipotrysa,



Wtore dris mole gryza, lub malo tito exyle.

---

Gdzie i lew dostatkim, gmin otugo striwili,  
 Którym gupstwo i roum wsrod symeczney krolei,  
 Chodowato nawracim w kaxdey rycia chwili,  
 Inikimeli bez pamigci, bez wspomien nadziej—

---

Sev rycie naski Piast biedny, co wraucige z miudem,  
 Poczciwy bez widokow, w kaxdey m rycia wrgzdxie,  
 Podzielit polska szlachta prycisnigla glocem,  
 Rycie mnierey pamigci i otugo rycie bdxie—

---

Oby kazdy ryp wiecznie, który zpraxerawienias,  
 Dostawszu pufing duszy, a mign losu dary.



Umiat godnie przedstawić was swego istnienia,  
Oby był, był chwalony, bez wasu, i miary —

## Zotwierz

Młody, przystoyny, i swierzy, iak róza.  
Kwitniet Potoki wracisz,  
Tego swobodzie niegrozita burza,  
Wrocieb szczesnia i towarzyszy. —

On lubym wrokiem, i duszcy wspomiaty,  
Wiecej nad innych celowat,  
Ktad miał posobie, i piktą, pteś cala,  
I sera meszeryzn, chotelowat. —



4  
Tieko kszys na ciemnym bitycu,  
Moris gwiazd jwlysk ramaxais,  
Tak on dostatkicm, miodo suwiczycis,  
Rozumie mozt swietnem okaxais.

---

Leix nie ta chwata dusza, iego byta,  
Innego celu xawiezeks,  
Rauodrzycis ziemis, iego wykarmila,  
Ta pierwszy wzrost obawiezeks.

---

Thiedy blybka poruszyla nyny,  
Kasze przez Cyjom nabiegi,  
Pierwszy raz wyeci on wtenoras szasz sliny,  
Stanat wsrod bratnie szeregi.



Cypowieda stary loworzystu broni;  
Gdy ja dris spierwais niemoget,  
Ich mierax szablami angancy i tego dlani,  
Iudala popitoch i brugget. -

- - -

Cypowieda przeszeri ledowatych szlaciw;  
Gebi los miodrzymych pognybit,  
Iaki smieg osiadlory na crotach polatow,  
Ich serc, i tego nie x rzybit. -

- - -

Pamiylasz mazy iux na wogley szali;  
Przybrane wnioferunosi mglis toz,  
Wiedysie xony, idzieci regnali;  
I zniemi ziemij, Cyrystoz. -



Tak tego mowel i mysl nie wstrzymala,  
 Wzruszamy lubej rodziny,  
 Rozceit gdzis humor, gdzis stawa wyrywala,  
 Rozceit na Lipska ranniny.

## Pitura pod Lipskiem

Tulesta wreszcie chwila gdy Bog z majestatu,  
 Chce obiarzic niekierownosc zdrzwiomemu swiatu,  
 Tego ktory si zruil wzapadzie ruchowale,  
 Na dwa bieguny swiata, i na morskie gale,  
 I narodu rannego umiowiarze i durnies (1)  
 Co za krew naszych braci, w dzierzymym byd  
 niemi

---

(1) Francuzi



Nadeszła gdy dzień był taki jak jedno na grzmiecie,  
I tłumy rojących ludów, jak chmury stały,  
I on pręciwio wszystkim, on jeden zuchwały,  
Wyciągnął i Sarmackie, i Frankiśkie sity.

---

Nie mógłby te scene opisywać brzoawe,  
I ten był co się zalewał wam szcaci świata. Branie,  
I ni poległych ziemi, skrości i uszły stawe,  
Klęka i mać ogólnie, wszystkim stron mieszkanie,  
Ale wspomnę łechmiele, niebezpieczeństwa, i smutku  
Kiedy Franki żołnierze, stem awyć słow, wstawiony,  
Widząc prożną nadzieję, i walkę bez skutku,  
Prucali broni, i uchodził, w swe rodzinne strony.

---



Gdy i ten który nigdy cofać się nie umiał,  
 Klęmemu narzbyt długo szerokiej hotelowato,  
 Tracował swoje chwile, złe losy zrozumiał,  
 Jeduwał wolna krewkę zresztą sity łań,  
 Długo pamiętne będą te jego myśli,  
 Które wyrzucił do Wódz naszego oręza,  
 Marzenia znany wboru zmysła tylu razy,  
 Ty mnie zastaniesz gdzieś z ludem co zwycięża.

Myślowo zmetkiem swych marzeń wyszał świat  
 prauy,  
 On nawet w chwili skona walczyli gdzieś smiało,  
 Wódz Mu nati dopowie, lecz myż tu tiskamy,  
 Osiemset tylko moich zresztą przostawo.



Osiemset rzece Esare, niekruha nam wizer,   
 Osiemset walecznych Lechiw, których znamę imiętwo.   
 Tęż daleko mijęcy, iaki osiem tysięcy,   
 Tęż nadkluceni orężem, mierzach miał zwycięstwo

<sup>2</sup>   
 W kimieniem swowey szable wodzom nasz podrowi   
 Należał udzielić wględy wysoko wzroczę sprawi.   
 Smierci albo wieczna stawa, w dwoch stawach   
 przemowi,

Wszak przeciw tysięcom męzom exoto stawia.

Taki nadmarskiy szkicę ciałem jest udzielen.

Wzajem się rozstrzelamy na siebie napadem,

Kiedy burza popielniczy bije walek na walek,

Tak wtemczas garstka naszych szata pod kiel

gradem



4  
Sze tam naprawo tam dricita,  
Tę memi wrogów holumny,  
Tam się ta garstka przerynaci mieda,  
Tam spuyraut kisięci rotumny. —

—  
Kto z Adjutantów zawota,  
W którym jest dusza tak smiała,  
Przevenis się z pwardem do biota,  
I pwarakuię se dricita. —

—  
Wtem iux flantierzy zmierzaly,  
Porowno sz erotiern btonie,  
Kiedy (Płocki) był smiały,  
Wystaput na siwym koniu —

Porwał mi Wodze od spawies,  
Trzydziestu młynych w tej chwili;  
Pędzi iak nasi przedkowie,  
Co pod Batwym walczyli —

---

Imię trzydziestu z konnicy,  
Na brzołach reformy pogubies,  
Lub młodej płochej dziewczicy,  
Stanęto zaraz na przedzie —

---

Plotem iak nischer statym,  
Dzielnis odwarzies wesole,  
Na przedzie i Polackim smiatym,  
Stawili Hantierom exolo —



Wie świetny polystk wryja,  
 Ani sie pauców przewaga,  
 Wśród boju, bje, zwyciężca,  
 Lecz smiałość, myślowo, odwaga,

---

I tak pod wieczór wśród lata,  
 Wgraniczcie miłość zuchwała,  
 Iaskutka wyzbytko przelata,  
 Tak nasi przestli pod drzewa.

---

Janów iaskutki polotem  
 I prosto bje, a myśli,  
 Przechodzi powietrze, złościem,  
 Przechodzi paszce ogniste.

---

—  
Sied tam na ptewo, wprzebay zarazem,  
Przez mnogie piechotne rotę,  
Walezy wroci zdanym rostkazem  
Juzi mypelnionym do ioty —

—  
Wspiatk od dzieci raniona kusia,  
Udarza wzgrazie myslivych,  
Taki x Potockim nasza kunnia,  
Przeszla przez Rumy Brwi chiswyci. —

—  
Sied baido myslwo ze swietna chwila,  
Musz posztawac wswy chwila,  
Ttrydziestu mginych lreci porostalo,  
Klory przed Wodra wrocili —



Sam ras Polocki mierny zleceniu  
 Choć króć oblaty do kosa,  
 Spradzię z kania, wsamem amoleniu,  
 Jest dżiat dwadzieścia zowota. —

Obracia cześci legli tam wiecznien,  
 Chwata wam chwata mech będzien,  
 Niech się rolega, wpiwniach staleczenien,  
 Wajczydey ziemi i wszędzien.

Oby le rymy które nylewam,  
 Przesły wpu trionbów z westhniczeniem,  
 A tego pramieć kilka dżis spiewam,  
 Byta i waszem wspanieniem.

## Staruszek

Wroiny miały wściekle swistat z pełnocy,  
I drogi sniegiem rewięto,  
Gdy raz staruszek pełny miernocy,  
Błagał i cieminy niesmięto. -

Trzysiętce sągocły try męrosity  
Znach się lud tworzył wspanianie,  
Niat lat smiędmęsięć a tak był miły,  
Tak wiosna w swoim skłananiu. -

Wpuszczadymki x mierzal do wioski;  
Niedwo stangt nieczurem,  
I pumocą wzięcia kawałka brzości;



Wtóry utamat roporem —

Tu strasny dumek bratki umiale,  
Wstrzymal z nadzieja na chwile,  
Wstapił szelk sobie powsparcia male,  
Moxi mi dadzą go mile —

Isłusznie szedł, bo przy tym dumku,  
Swiętyńca pariska luxa była,  
Nigodło miary, brzyżył wulanku,  
Wiary co ludzi zbawia —

Na pulku leżko, zwolna, nie smiało,  
Wydawszy ciębie, most hmiennia,

Leżę gdy się w domu nie mieszczę,  
Tak błagam o wspomnienie. —

Niech będzie trykroci Bóg pochwalony,  
( Bóg który stworzył obdarza,  
Tego dobrocią ja osmielony,  
( Wspomnienie stara nędra. —

( Tęż i Bogiem głos mój odrzucił chrapliwy,  
Idź mi na rygiel zapuszczył,  
Węz i almużnę rzucił mi szorstką,  
( W Bóże syś mnie opuścił.

( Wszakże, ani moim uszom, potokiem  
Nie splamit najmniejszą raką,



11  
Torzełszy odszedł chwileczym krokiem,  
I równie sobie raptakal. —

—  
Sze tam kairzem tak tam pod gorami,  
Gdzie zwisną widoki uroczy,  
Tam czasem biedni raxem xpanami,  
Gdy nwo lub popas zastawczy.

—  
Tam przybył starzec, usiadł w kraciku  
Sudrkiego wrota unikał,  
Kiedy nie ieden był przy stoliku,  
A on try garstkies jedykal,

—  
(Wtem nagle juraż iaszedł z loskołem,

Skilku dworzan tuż godzi;  
I pan wspaniały zaniemi potem,  
Gdy oni wyszli, przychodzi —

Nuszanowaniem się ustapili,  
Tam zgromadzeni w tej dobie,  
Staruszek tylko został w swej chwiei;  
Niemożności radziś iść sobie. —

„ Ty drayse staruszkę, rzecz sagodnieś  
Ten który sprowadzi iść nie co,  
Czyliś iak innym tobie swobodnieś,  
Gwardy strażników nie swieca. —

O dobry panie, danyż ciem smiały,



12  
Waluigi losu koleie,  
Ze mnie wystuchasz, xpostawy ciety,  
Agdraz, suworiotem nadziej. -

Miałem ja kiedyś, i domek, xdrzewie,  
Kilka koników, i Pany,  
Miałem dwóch synów, ah tito wyprosił  
Tak byłem od nich kochany. -

Wprostku gaiim, od reszty świata,  
Żyli'smy sobie xrozsłiwie,  
Półty miesiąc, mijaty lata,  
Tak sen namigę prawdziwie -

Leż kiedy naore Ayoxyste miny,

Nalegl porar niepokoiu,  
A zewszad odglus bratby chrapliwicy,  
Przyzwat myre do boju.

A pierwszy rzutem do murich daci,  
Majac tak pusty chwit cłobe,  
Moi pomysl na gwiazdara swieci,  
Prucay my nasza chudoba.

I dwoch mych synow, i braci stary,  
Posliemy w bojom gradiwa,  
Bo ktos nie robi laskicy ofiary,  
Kiedy cyryzana go wrywa.

O dobry Panie sil by miestalo,



13  
Wylirai nasza niedola,  
Co się ponioło, co się cierpiało,  
Sepicy xamileczyś ia wole. —

Dziś me lytko, legły chwalebnie,  
i szczęśliwych raxw udziałem,  
Th iak to driko, i niepotrzebnie,  
He ia przy ryciu rostatem. —

Bo wir przybrzysoxm iest, w swy postaci,  
i Tak żyć niedola i plawem,  
Wiernaś litosci, uwolonych braci,  
i I ginqis zwetna sulaetom.

Uspokoy xile, pan na to xewes,

Ja jeszcze ludzie narzemi,  
Co twa poczciwość dobry człowiekiem,  
Wagrodzą, względami swemi. -

Przyimę odemnie male schronienie,  
Ile szerokości mego ochoty,  
Dam ci domeczek i opatrzenie,  
I takis przystoi dla emoty. -

Tutego jeszcze potem mówili,  
Lecz że to było już porządek,  
Węz mój zaiechał powietrze pochwili,  
I pan staruszek uwiert ze sobą -

Ja zaś nawiósne rzuciwszy <sup>mury,</sup> ~~złoty~~



14  
Gdyż wiedział, wiejskie zagrody,  
Widziałem starca, w hacieczce, który,  
Był pełen lubey swobody.

Czysto na progu, lub pod iaworem,  
Wzmocniony wiary otuchą,  
Kano wpatudnie, cześciy mieczorem,  
Modlił się bogu ze skrucho.

Chiedy śmierci rozpyła koleją,  
Wybiła chwila ponura,  
Kunierze swe życie z przyszłą nadzieją,  
Wymawiał emu, biturais.

## Krzeszowice.

Cxi to xci klasztor, piękny wspaniały,  
Na tamtej górze między dębina,  
Co iak w obłokach jego srużył cały,  
Powiedz mi powiedz, dobry chłopiacyne?!

Ten klasztor Cyryna, od wichrow zwaną,  
Chłopiacy nieśmiato na to odpowie,  
Zwieszona zwiedzaia go różne stany,  
Morni, ubodzy, kmiotki, panowie.

"Ale patacie, te domki zgrabne?"  
Co ztych urygów widai barwisłych,  
Tam gdzie strumyki taki powabne,



15  
Tuz niedaleko tych gór skalistych. —

To Kreszowice daleko znane,  
i pięknych widoków, z dobrego mienia,  
I tam ielazne, proste siarczane,  
I biednym chorym mięsiec słońca —

Tak więc wrozmowii po nad strumykiem  
Dziedzą podróżny z wujem chłopczykiem,  
Klingwosy gości po krótkiej chwili,  
Paci prze swiętym oba stanceli,

Czym to kusztem ten gmach stawiany,  
Zapytał chłopca znowu ciekawie,  
Pana Strabiego recht zapytany, —

1. Ten jest dobry bardzo tańszy.

1. Kiedy słońce zwiędła czasami;  
Ta chwila zawsze jest nam zbyt droga,  
Bo tak i tak życie rozmawia z nami,  
Radzi być dobrym, i bierze Bogu. -

1. Wlanych kochać nie dla intrygi;  
Wszystko cenniejsze czyste niwy,  
Od Włoga biedny, czyli bogaty,  
Komu cenniejszy, kiedy pożyty. -

Czy między nami ten gmach wspaniały,  
Za tym pagurkiem, na powitych  
On go wystawia nie dla cichej chwały



Leż dla cierpiącej biednej Turkości - (.)

Tam czy to. Anglik, Francuz, lub Niemiec,  
 Albo też rodak, zachrzasty długie,  
 Nawet żyd pogan i cudzoziemiec,  
 Przyjść z pomocą, z ciałem i posługą.

Tam on dostawczy pomoc skulecnow,  
 Gdy już przeminie cierpieniem trwoga,  
 Przystać wdróżnawszy ludzkości wieczna,  
 Wnosząc gorące modły do Boga.

Atle dumiecki rydym już miare,  
 Czy widzi się panie obecnej chwili,

---

(.) Lament

Test to nagroda, na lata stare,  
Tych co mu długo miernie służyli:

Swobodni teraz, z lubą rodziną,  
Gdy rosła życia spokojnie trawia,  
Która minula, z którą gładzina,  
Strasznego, chwala, i bóg ostawia.

Podobnych rzeczy wiem ja być wiele,  
Imógł bym panu wszystko wskazać,  
Który drzewa na morze wkoście,  
Tatem na prawnicy, morze zostawia.

Puszczaj chłopczyka, lekko, z swobodą,  
Tę podwójną swobodą jawnie,



Bogday Frabiemu Bóg był nagrodą,  
 I aby żyli tacy panowie.

## Polowanie.

Aby wy znalię Tryniskie mury,  
 Gdzie miała polska stawa schronienie,  
 Z których dziś tylko widoki promiary,  
 Iasna wduszy smutne wspomnienie,

Pod niemi raz raz roztoszne gais,  
 Wnoszą swe nienie w górach błkily.  
 Daley raz miedzi sąsiadnie kraje (\*)  
 I smiernych Karpat wyniosłe szczyty.

---

(\*) Zabrane kraje. Galicya. Austrya; i Śląsk fruw-  
 ski.

( Myśliwska trybka / niegrmiata cisze,  
Ogary tylko, i woda lenia,  
Dawaty strzeliw przeczucia wieszce,  
Co na przesmykach stali w milczeniu,

( Kiecy / statina x przyległej wioski,  
Podobna róży / nadoobnej wiosnie,  
Do blond młodości pełnego trostki,  
He / tam w oczach / rzekła / zatrosnie. -

( Wę / mnie / wpuścisz / i sama tylko,  
Nam zawsze / ptakais, / wosic / cierpienia,  
A w / kadey / łobie, / i / kadey / chwilkai,  
Mim / wziętem / smutne / cierpienia,



Oluhy iasie upamiętnięy chcieli,  
 Twodem marzenia do łach mi stois,  
 Gdyśmy pierwszy raz x sobą mówili;  
 Kiedyś mnie wicernie nazywał swois.

Wstan' się, niechode, x pomyślno, doba,  
 Inne uczucia losy nastois,  
 Jeszce szezeliwi będziemy x sobą,  
 Wszak bóg i ludzie, btaga is się dais.

Młodzian odzala miłość iak skala,  
 Czułoscia, serca mocno wzruszony,  
 Hulina także płacze miłośćala,  
 Maigo wzrok kornie w niebo zwrucony.

Ala od lasu kręta, drożyna,  
Na rączy m siwku, iakiś pan godzi,  
Chceć się uchronić chłopiś i dżenowyna,  
Sześć m symcrasem szybko nadchodzi! --

Wzrok jego słodki, on sam nadobny,  
Zwał na rumaka wpędzić przychwytał,  
A nadobrych chyciuch Bosłwa podobny,  
Stał na kurnie, i młodych spytał --

Jakiś? i taki, gaci, i wioski,  
I wiosna życia mci smutek przecię,  
I nie narzemi nieist bez troski,  
Pamięć dżeci ciego ptawciec. --



Ah panie miodrian odpuwici nato,  
 Kieruli ludzie tego przyrzynas,  
 Wzaiemne szeregici, iest nasza strata,  
 Tyś mi niedała, a miła, Szalinas

Jej ojciec matki mnogie obszary,  
 Stanowia moim z Szaliny wziętek,  
 Mój zaś porządek, mój ojciec stary,  
 Ma tylko memnie cały majątek,

Wszę porządkowany Szaliny ręki,  
 Półkę wsiwiat kusiś biesaci żywe,  
 Ah exenwio mójna dostata wdrziki,  
 A biedny tylko serce był tkliwie. -

Wrocic do domu porucze dzieci;  
Pan na to odrzekł łagodnie;  
Moje wam gwardia srozsza zaswieci;  
Ja otem wkrótce, pomysle goenie. (.)

Sklonil się nisko chłopiec, zdziwiony na,  
Pitni na przysztosie łubey nadziej;  
Pan zaś to samą kregla, drzy na,  
Na odglos łepki wrocil do kmięj.

Swłrzy dni potem, niystra drugi na,  
Wposrodku wiech, zdziwem mięziata,

(\*) Polutki kiedy kaszqemu miot co zrobis, odhacwidut  
" Dobrze, ja otem pomysle."



Tak swego iasia pieszna Halina  
 Już bix przeszkod męzem dostata. —

Przechodnie uścił wiedy wte stronę,  
 Las cię zapędzi lub wtasne chęci;  
 Wziyasz tam stromnie pomnik wzniesiony. —  
 Postume dobroci, postume pamięci: —

Tam ile rany stonice wzniesione;  
 Nadobną, miusną, ozdobił gaje,  
 Wziyasz tam, drzewa, męxa i ziele,  
 Tak kładąc wdrzymany, jakbyś oddać.

• Noży się szereg — julem wesota,

Druzyna z młóski tamtey przybywa,  
Jolla Artura w planosci dobieta  
Słimny w dzierżymosci rucznikiem spiewa —

### Sierota.

Bogday by matka wczesniej wstępiła do grobu,  
Oby chowania ludzi mierzano sposobu,  
Oby ten człowiek inną, rodził się istotą,  
Komu los bydzie przeznaczył, futuro, sierotę. —

Bo chociaż luba młoda narodziła się,  
Stanik rokoszne piernia w ogrodach nędcu,  
Nuxa się zgraca młodych, w rokoszy banthia,  
Temu zawsze pomuro, iemu smutno przeciw. —

71  
A ten który smiał wyrzec się jest litosi i nana,  
Bogdaj, wszelkich dostatków, i zmożnego  
pana,  
Stanęwszy nagle wrowni, zubożeniem i sieroce,  
Zostat chociaż na trzy dni lutozem, sierocie,

---

Sez ty! co w Twoich rękach gmin światów spoczywa,  
Co wryśko niedney chwili; stanowisz skimmieniem,  
Boże dokłórego się każdy pył odrywa,  
I idę z mym żalem i smutnem westchnieniem.

---

Taki młodziak nieszczęśliwy, niedynastyj wiosnie,  
Prozowadł swoje skargi wposród szat i łosnie,  
Kiedy i tak by cudem od niebios restany,



Spotkaj go pan wspaniały wale mi mierzany. —

---

Imię iakoby Bostwo opieści;  
Łagodnym głosem mile murzeze,  
Nawzgo wetrach twoje powieści;  
Czemu rozpawasz, młody człowiecze,?

---

Gdzieś twoja Oycayana rodzinna chatka;  
Także są twoje losy koleje,  
Czy żyć Oycie, lub twoja matka!  
Czemu traćisz, zwiódną nadzieję —

---

Oycayana ziemia na którym stoisz,  
Odpuwio młodziem zwyciężeniem światem,

11  
Przinnie spóźnionę są lata mui,  
Ojciec nasz biedny wcale niezmarnem. —

---

I matka tylko, iuż sama iedna,  
Aklora jarnigłam, bo mierzbył siła,  
Taki się z tym światem roslata biedna,  
To mi o moim Ojcu mowila. —

---

He oto flanie gdzie ta roznina,  
Daley ten piasek, brzoziaki, chujenka,  
Nauwet tam gdzie się bagno rozryna,  
Tam była kiedyś, mława wojenka. —

---

Tam i mój Ojciec poszedł w tej dobie.

Wui niemowlęciem i Matkę rzuca,  
Oprocz kuniaka, niemowrot sobie,  
Inny się uis biedny niewraci. —

---

Wasze nas trzele mierne dostatkę,  
Gdy obca zgraja, rwycięsta, wpadła,  
Nie uszczęśliwiła, nawet i chatki,  
Wszystko zburzyła i wszystko zidła.

---

Nieraz mnie maltharszyła skrycie;  
Leżami wozach i dniem i nocą,  
Leżakłowych oczuś dał życie,  
Oni mi będa, śledyś' pumocci.

---



21  
Ale iaki wdrzyczności moze być znanas,  
Gay dar natury, dar ludzkiej chwały,  
Wurzeniu serca letos i zmarana,  
Gay ludzie twarosi nad same szaty.

---

„ Za przestani skaggi poruszac tuwemi;  
Ziemie i niebo paninie odpowies,  
Wiewsyzsy ludzie ogalinarzemi;  
Socz dobrych i złemi wrowney potowci.

---

Widziac ten jatos i drow niemalo,  
Cie wzrusza nierszechy w gorne szlopienia,  
Tam uci niexorem przybyway smialo  
Tam znowa dajesz lya, znowa misro zbro-  
mienies

Spłybył młodziak podług zlecenia;  
Młodziak od srogosza daleki;  
Tam skunęty, zale, smutne cierpienia,  
Zmaltretszy bóstwo upiśnięt (8)

## B-a-r-d

Wiosna się prawie nalenexas skunętyta;  
A wonności kniałoń, w powietrzu rozlana,  
Tak była słodka, twarda, imita,  
Tako dzieńnica pierwszy raz, kochana

---

(i) Po wierszu nie jest ukończony. —

Noc przogrzana ciałę swiat miłoscienną,  
 I księżyc wibity nad brzostrunską górą,  
 Narecizy to iasniat, naciennem sklepieniu,  
 Drugi nareciz smutno, blado, i purnure. -

Gdy iakis młodziak, pod mieniącą ptakami,  
 Musiał być polak, to był smutny wiele,  
 Przymierza lutnia, ryba, i oszere drzewa,  
 Tak przy iij bratku, rozawodzet swe rale. -

10

Wesoły iak smutnie mam naciis i Tobis,  
 I laci purnure iak stan mieniący duszy,  
 Tak laci ptakami, na lacym gładkim grobie,  
 Laci laci mieniący zlotosi iwis nie wruszy.



( Wszytko tak było, że same strumienie;  
Tęte tyle razy, wielomiaty gąsienice,  
Wszystko to samo istnienie,  
Ciebie widzę tylko niedostatek —

Głucha ponurość całego świata  
I tylko gorące serce, wspomnienie.  
Biegniesz gdzieś ziomki nieszczęśliwy.  
( Wtedy miśnięty, gładki, westchnienie,

Co one znaczy, mój niedzielić chacie,  
Tęte tważe blade, niech wam się stać,  
Będzie on długo po obywateli świecie,  
I nie wiadomo, a prosi, że, rozpierze.

Stu chacie przybył, z nieszczęśliwej  
strony,

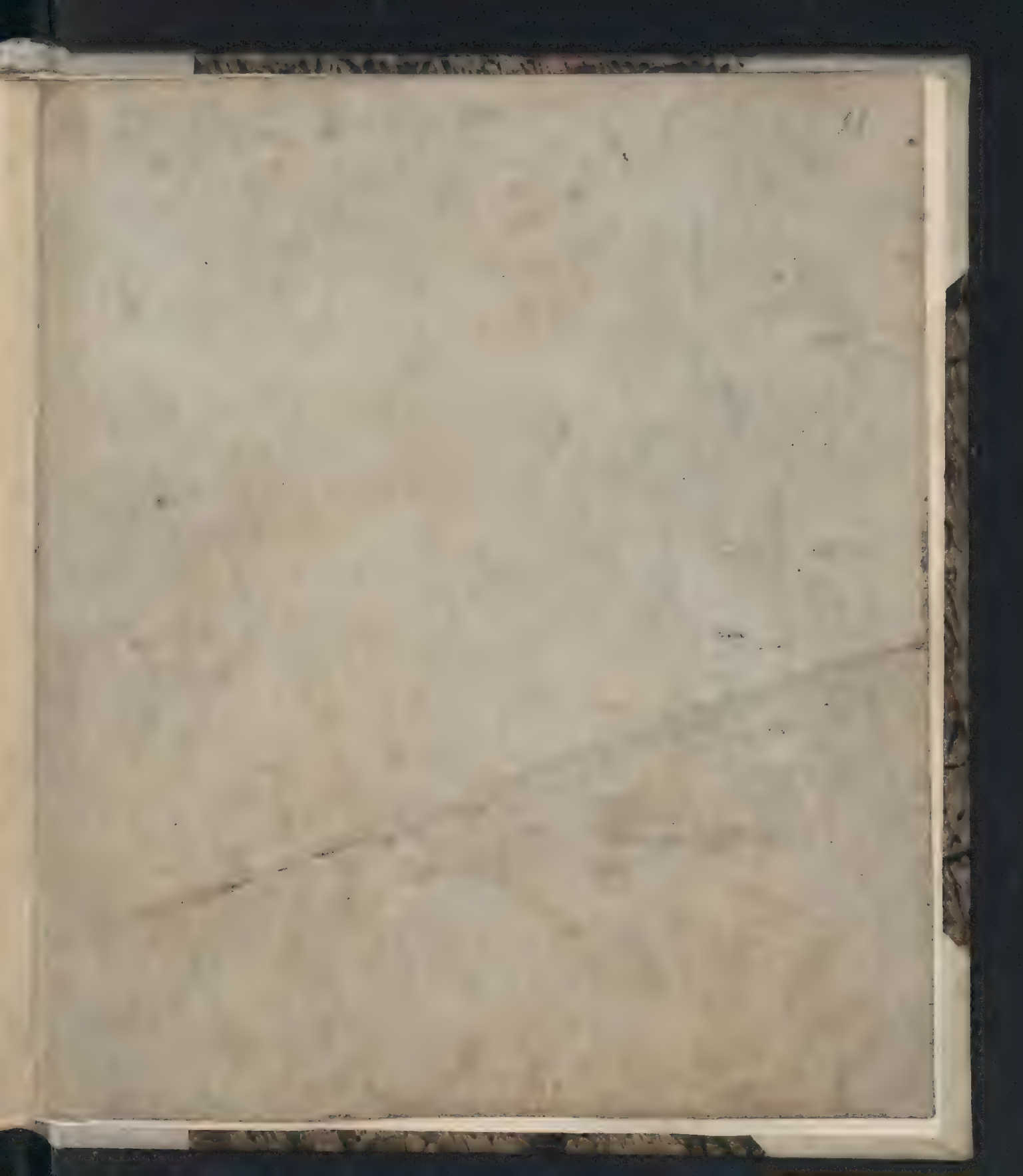
(1) *Myślę zdaleka. Wtulić o Sobie;  
 Ale i tak gorzko od losu zmieszany,  
 Nastawisz Bostwo opietni i w grobie. — (2)*



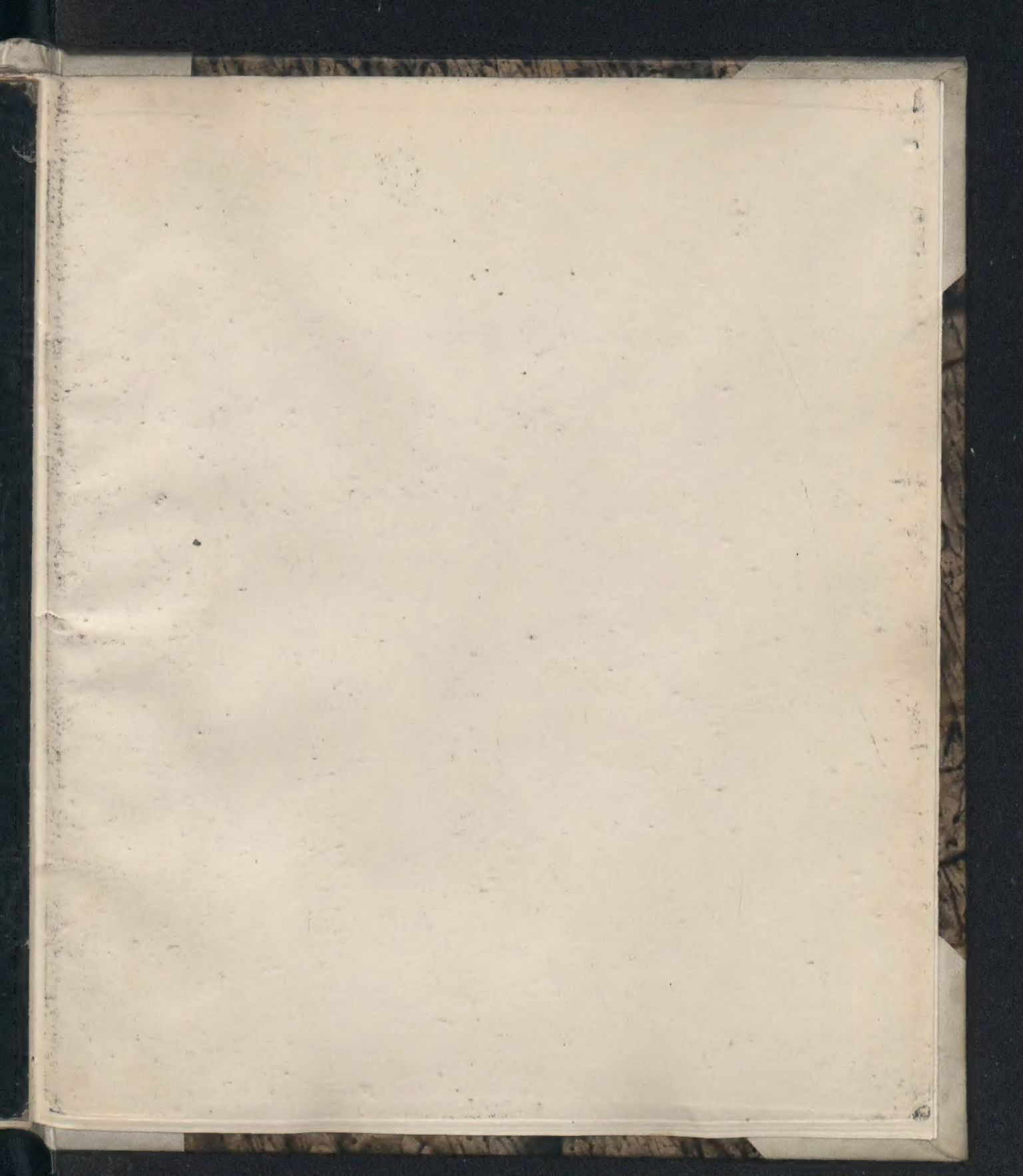
(2) *Barłamiest zhanizony.*

100. 1













Bibl. Jap.



